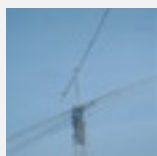
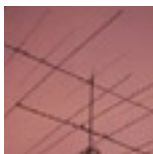
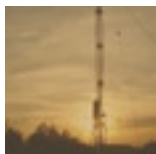
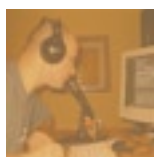


SPDXC

122/2006. Maj

CQDX



CQDX. Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia SPDXC.
Ukazuje się co miesiąc lub co dwa miesiące, w zależności od ilości materiału. Wydawnictwo elektroniczne.

Redakcja:

Tomasz Barbachowski SP5UAF,
Żeromskiego 10, 05-070 Sulejów.

Zygmunt Szumski SP5ELA,
P.O. BOX 27, 01-900 Warszawa 118

E-mail: cqdx@spdx.org.pl

SPDXC - Stowarzyszenie Miłośników Dalekosiężnych
Łączności Radiowych

Adres do korespondencji:
Skrytka pocztowa 19,
03-996 Warszawa 131;

REGON: 017437287,

NIP: 113-23-35-258

Bank:
PKO BP S.A.
II Oddział Kielce
ul. Wesola 47/49, 25-363 Kielce
Konto: 37 1020 2629 0000 9802 0092 5446

Zarząd Stowarzyszenia SPDXC

Prezes
Tomasz Barbachowski SP5UAF
Żeromskiego 10
05-070 Sulejów
e-mail: prezes@spdx.org.pl

V-ce Prezes d/s Sportowych
Tomasz Niewodniczański SP6T
skr.poczt. 2437
50-388 Wrocław 48
e-mail: sport@spdx.org.pl

V-ce prezes d/s organizacyjnych
Witold Perzanowski SP5LCC
ul. Żabkowska 40 m. 67
03-735 Warszawa
e-mail: org@spdx.org.pl

Sekretariat Krajowy
Wiesław Kosiński SP4Z
Łapy Łynki 5
18-100 Łapy
e-mail: sp4z@poczta.fm

Sekretariat Zagraniczny
Marek Niedzielski SP7DQR
Skr. poczt. 25
25-030 Kielce 10
e-mail: foreign@spdx.org.pl
WWW: <http://sp7ps.pl/sp7dqr>

Skarbnik
Jerzy Śleżnik SP7CVW
skr. poczt. 221
25-953 Kielce 12
e-mail: skarbnik@spdx.org.pl

Manager ds Mediów
Zygmunt Szumski SP5ELA
skr. poczt. 118
01-900 Warszawa
e-mail: media@spdx.org.pl

Manager SP DX Maratonu
Andrzej Baluk
SP8FNA
ul. Szymanowskiego 8 m 22
22-100 Chełm
e-mail: spdxm@spdx.org.pl

Stacja klubowa Stowarzyszenia SPDXC:
SP0DXC (QSL via SP7DQR)

Strona WWW:
<http://www.spdx.org.pl/>

Od Redakcji...

Witamy i zapraszamy do lektury majowego wydania CQDX.

W bieżącym biuletynie znajduje się dość pokaźna porcja interesujących informacji, wzbogaconych dużą ilością fotografii. Majowe wydanie CQDX jest dość kolorowe i barwne.

Bez wątpienia jedną z najważniejszych rzeczy, jakie miały ostatnio miejsce - poza DXpedycjami - jest 80 Rocznica Powstania Lwowskiego Klubu Krótkofalowców. Powstanie LKK to także początek naszej, polskiej krótkofalarskiej historii, początek DXowania, początek wszystkich rzeczy, które wiążą się z naszym hobby. W obchodach 80 Lat LKK wzięło udział wielu polskich krótkofalowców. Nie zabrakło tam także naszego Stowarzyszenia.

W bieżącym biuletynie znajdziecie pobszerną relację Roberta SP5XVY z DXpedycji 3Y0X. Jest to właściwie zapis rozmowy, jaką przeprowadzili z Robertem członkowie SP5ZCC w kilka dni po jego powrocie do Polski. Wszystko jest ilustrowane dużą ilością zdjęć, które otrzymaliśmy od Roberta.

DXpedycje to wiodący temat majowego CQDX - w bieżącym wydaniu znajdziecie obszerne informacje dotyczące Niemiecko-Polskiego Zespołu VU4 oraz DXpedycji YX0A/YX0LIX.

W międzyczasie (od chwili wydania ostatniego CQDX) Stowarzyszenie SPDXC było reprezentowane na tragach RadioAmatore we Włoszech. Biuletyn zawiera obszerną relację z tego wydarzenia.

Zapraszamy do lektury majowego CQDX

Spis treści

80 Lat Lwowskiego Klubu Krótkofalowców •3

3Y0X DXpedycją roku •3

VU4 (Andaman Is) •4

YX0A, YX0LIX (Aves Is) •5

3Y0X, Peter I Island •6

Targi „Radio-Amatore HI-FI Car” w Pordenone, Włochy •13

Programy krótkofalarskie: Propfire dodatek do przeglądarki Mozilla •18

Zaproszenie: Radiopiknik i Radiogielda SP5KVV w Róźnie •19

Wyniki ankiety ze strony WWW •20

Biuletyn DX Serwis - zmiana adresu strony internetowej •20

80 Lat Lwowskiego Klubu Krótkofalowców

W grudniu 2006 przypada 80 Rocznic Powstania Lwowskiego Klubu Krótkofalowców. Uroczyste obchody odbywały się w dniach 19 - 21 maja - już teraz, ponieważ zostały połączone z obchodami 750 Lat Miasta Lwowa.

W roku 1924 w Polsce było zarejestrowanych 21 stacji. Najbardziej znanym i najaktywniejszym krótkofalowcem tamtych lat był mieszkaniec Lwowa - Jan Ziembicki TPAR. W kolejnych latach obok TPAR najaktywniejszymi stacjami były TPPB, TTBF, TPBI, TPCF oraz TPCG. Jednakże do roku 1926 w Polsce nie było żadnego klubu, żadnej organizacji, reprezentującej polskich krótkofalowców.

W grudniu 1926 roku odbyło się w domu Witolda Ziembickiego (ojca Jana Ziembickiego TPAR) spotkanie, które ukonstytuowało Klub Radiowców. W spotkaniu tym wzięli udział Jan Ziembicki TPAR, S. Kozłowski TPBB, W. Fridman TPBF, J. Kozieł TPBG, W. Oleksin TPCF oraz S. Komarnicki TPCG. Wkrótce po spotkaniu założycielskim klub zarejestrował swoją działalność jako Lwowski Klub Krótkofalowców.

Dzieje i historia Lwowskiego Klubu Krótkofalowców to jednocześnie jednocześnie początek historii polskiego krótkofalarstwa. Jesteśmy, jako polscy krótkofalowcy, razem z członkami LKK spadkobiercami tej historii. W tegorocznych obchodach 80 Lecia LKK wzięło udział wielu kótkofalowców z Polski. Stowarzyszenie SPDXC było reprezentowane przez Tomka SP5CCC, który wręczył LKK okolicznościowy puchar.

Wszelkie informacje historyczne dotyczące LKK świadczą o doskonałej organizacji klubu oraz o wspaniałych, często wizjonerskich pomysłach. Pamiętajmy o tym, że to wszystko działo się w czasach, kiedy dostęp do informacji jak też i samych urządzeń czy elementów był niełatwy. Mimo tych trudności założyciele zdołali prowadzić nowatorskie jak na swoje czasy działania, a poziom organizacji LKK może być nadal wzorem dla współczesnych organizacji

krótkofalarskich.

W naszej historii były trudne chwile, ale dzieje LKK są tym, co nas łączy, są wspólnym źródłem naszej pasji. Krótkofalarstwo ze swojej natury łączy ludzi. Cieszymy się, że możemy na terenie Polski kontynuować tradycje rozpoczęte przez LKK, jednocześnie współpracując z naszymi przyjaciółmi z Ukrainy. Naszym przyjaciołom, członkom Lwowskiego Klubu Krótkofalowców życzymy wielu sukcesów, osiągnięć i wielu radosnych chwil wpływających z zajmowania się naszą wspólną, krótkofalarską pasją.

SPDXC

Stowarzyszenie Miłośników

Dalekosieźnych Łączności Radiowych

Wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę dotyczącą Lwowskiego Klubu Krótkofalowców zachęcamy do odwiedzenia następujących stron WWW:

- * <http://www.geocities.com/lz1uf/lkk.htm> - Historia Lwowskiego Klubu Krótkofalowców, artykuł autorstwa Georgija Czlijanca (UY5XE) oraz Radelyna Gaydardjewa (LZ1UF)
- * <http://am.ca/lkk/> - Historia Lwowskiego Klubu Krótkofalowców, spisana z okazji poprzedniej, 75 Rocznic LKK
- * <http://sp8pab.webpark.pl/polski/historia.html> - Historia Krótkofalarstwa w Sanoku (artykuł zawiera odniesienia do LKK)
- * <http://www.vpivienna.org/informator.php?op=sz&id=118&pid=116> - Krótkofalarstwo, artykuł Autorstwa Krzysztofa Dąbrowskiego OE1KDA, ogólnie opisujący dzieje krótkofalarstwa, wspominający także o LKK
- * http://www.fonar.com.pl/audio/czasopisma/krotkofal_pol/1929_01.htm - Krótkofalowiec Polski (spisy zawartości KP od 1929 roku)
- * http://www.icpnet.pl/~sp3inj/hams_story/index.html - **HAM Story** - Historie krótkofalowców, strona prowadzona przez SP3PL i SP3INJ z ogromną ilością fantastycznych informacji o historii polskiego krótkofalarstwa (w tym duża ilość fotografii)
- * http://www.radioam.net/sq9jdo/Podstawy/historia_3.html - Strona SQ9JDO z kalendarium historii polskiego krótkofalarstwa
- * <http://historia.spdxc.org.pl/> - Historia Krótkofalarstwa Polskiego, strona prowadzona przez Adama SP5EPP

Zachęcamy także do lektury rozmowy z Bogdanem UR5WIF, Zastępcą Prezesa LKK, opublikowanej w **Świat Radio** nr 5/2006 (strony 36 - 38).

3Y0X DXpedycją roku

Praktycznie już w chwili przygotowywania ostatecznej wersji bieżącego CQDX, otrzymaliśmy od Roberta SP5XVY wiadomość, że w czasie tegorocznego Dayton Hamvention DXpedycja 3Y0X na Peter I Island otrzymała przyznawany tam co roku tytuł DXpedycji Roku.

Robert otrzymał tę wiadomość od uczestników wyprawy 3Y0X obecnych w Dayton. Na zdjęciu widać m.in. uczestników wyprawy, którzy byli obecni w Dayton wraz z plakietą, dokumentującą otrzymany tytuł.



VU4 (Andaman Is)

Tomek SP5UAF, tomek@spdx.org.pl

W okresie, jaki minął od chwili opublikowania poprzedniego (kwietniowego) wydania CQDX byliśmy świadkami dwóch dużych i istotnych dla krótkofalarskiego świata wydarzeń: Ham-Fest na Andamanach i towarzyszące temu aktywności oraz DXpedycja na Aves Island (YX0A/YX0LIX).

HAM-Fest, jaki odbywał się na Andamanach był okazją do zorganizowania wielu krótkofalarskich aktywności z VU4. Na czas trwania tego wydarzenia, VU4 stało się miejscem dostępnym dla wielu krótkofalowców z całego świata. Na pasmach mogliśmy usłyszeć stacje: VU4AN/VU2MYH, VU4AN/VU3CHE, VU4AN/VU3FRK, VU4AN/VU3JLW, VU4AN/VU3KIE, VU4AN/VU3NZB, VU4AN/VU3NZC, VU4AN/VU3OHA, VU4AN/VU3OHB, VU4AN/VU3PLM, VU4AN/VU3RIC, VU4AN/VU3RSB, VU4AN/VU3RWN, VU4AN/VU3RWO, VU4AN/VU3RWP, VU4AN/VU3RYB, VU4AN/VU3RYC, VU4AN/VU3RYE, VU4AN/VU3RYF, VU4AN/VU3RYG, VU4AN/VU3RYH, VU4AN/VU3RYI, VU4AN/VU3RYJ, VU4AN/VU3RYM, VU4AN/VU3RYN, VU4AN/VU3RYP, VU4AN/VU3SIB, VU4AN/VU3SIC, VU4AN/VU3SID, VU4AN/VU3SIE, VU4AN/VU3SIG, VU4AN/VU3TLY.

Dla nas najważniejsza była aktywność Niemiecko-Polskiego Zespołu w składzie DL7DF Sigi - VU3RYB, DK1BT Manfred - VU3SIE, SP3DOI Leszek - VU3NZC, SP3CYY Janusz - VU3RYG, SP3GEM Jerzy - VU3RWN. Więcej informacji o tej wyprawie na stronie WWW <http://www.dl7df.com/>, gdzie znajduje się także log on-line. Poniżej publikujemy list, który na Listę Dyskusyjną SN0HQ wysłał LeszekSP3DOI już po powrocie z VU4:

Witam,

Jestesmy w Kraju, cali i zdrowi. Po bezproblemowym locie na Andamany niestety powrót okazał sie bardzo skomplikowany. Z powodu cyklonu nasz lot z VU4 został przełożony o 30 godzin. I oczywiście spóźniliśmy się na samolot British Airways do Europy. W BA powiedzieli nam, że wszystkie loty do EU są 100% zabukowane na 10 dni! Możemy co noc próbować: jeśli ktoś nie dojedzie, to ktoś z naszych polec.

Jet Airways oczywiście poczuwało, się do winy, ale nie mogło nic wymóc na BA. Oczywiście wykupione bilety straciły ważność. W ostatniej chwili udało się nam kupić ostatnie 5 biletów na Delta (nawiasem biorąc dziadowska linia) i przez Paryż wrócić do Berlina. Na dodatek zważyli nam wszystkie bagaże i musieliśmy dopłacić 400 EURO za nadwagę (oprócz 2500 za nowe bilety).

Ale teraz parę słów o imprezie. Super przyjęcie, gościnność Hamsów z Indii. Dużo oficjeli w randze ministra. Musieliśmy brać udział we wszystkich oficjalnych naradach, miało to dwa główne cele: pomoc indyjskim Hamsom w dostępie do krótkofalarstwa (3500 licencji KF/UKF na 1 mld ludzi) oraz nam w dostępie do VU7. Myślę, że zrobiliśmy dużo dobrej roboty. Ale to już muszą inni ocenić.

Mimo limitowanego czasu, uczestniczenia w Hamfescie i wyłączeń prądu (2 razy na pół dnia) oraz burz tropikalnych (codziennie) zrobiliśmy 23000 QSO (statystyki na stronie DL7DF) na wszystkich pasmach. Warunki propagacyjne zmienne, ale lepsze niż ktokolwiek się spodziewał.

Współpraca z innymi - trudna sprawa. Czasem było na paśmie 5 stacji. Niektóre high power i z kliksem! Ale przy licznych kompromisach wszystko dało się przeżyć. Jedynym poważnym zgrzytem było postępowanie grupy Finów z OH2KI i OH2BH na czele. Przed wyprawą ogłosili w mediach (głównie USA), że są właściwie jedyną ekipą z prawdziwego zdarzenia, jedyną dobrze wyposażoną i przygotowaną do pracy z USA. Potem w trakcie pracy poinformowali media, że VU3NZC im ich pracę paraliżuje!!! Była to jedyna grupa postępująca w chamski sposób, spotkało to każdego z nas (np pracującej od dawna stacji ustawiali się 4 kc wyżej i zaczęli wołać CQ!). Z naszego hotelu nadawały 4 ekipy.

Przy okazji wyślę kilka zdjęć z wyprawy. Będą również na mojej stronie i stronie DL7DF.

73, Leszek SP3DOI/VU3NZC

W chwili, kiedy Niemiecko-Polski Zespół wyruszał na VU4, ogłosiliśmy na stronie SPDXC i Liście Dyskusyjnej apel o wsparcie finansowe tej DXpedycji. Dziękujemy wszystkim, którzy takie wsparcie przekazali: SP2FAX, SP2FOV, SP2JMB, SP2XF, SP3BQ, SP3FAR, SP3HC, SP3IDE, SP3IQ, SP3JIA, SP4CUF, SP4Z, SP5EPD, SP5EWY, SP5UAF, SP6CIK, SP6CZ, SP6IXU, SP6T, SP7CVW, SP7FRO, SP7GIQ, SP7NHS, SP7SP, SP8AJK, SP8AQA, SP8HXN, SP8IIS, SP8NR, SP8SW, SP9H, SP9OHP, SP9P, SP9PT, SP9UPK, SP9XCN, SQ5EBM. Zebrana kwota wynosi 1492,00 PLN. Organizatorom chcemy przekazać jako SPDXC kwotę rzędu 2 tysięcy złotych.

Pod koniec kwietnia miałem okazję spotkać Andrea IK1PMR, który także był na VU4 (był aktywny jako VU4AN/VU3TLY). Andrea powiedział, że jego zdaniem Polsko-Niemiecki Zespół był najlepiej zorganizowaną i najefektywniejszą ekipą spośród wszystkich grup, które przyjechały na VU4. Andrea uczestniczył w wielu dużych, trudnych organizacyjnie DXpedycjach - taka ocena bardzo dobrze świadczy o pracy Niemiecko-Polskiego Zespołu. Kilka dni temu miałem także okazję telefonicznie rozmawiać z Jurkiem SP3GEM, który - takie odniosłem wrażenie - jest w dalszym ciągu pod silnym wrażeniem DXpedycji, w której uczestniczył. W trakcie rozmowy Jurek kilkakrotnie podkreślił doskonałe zdolności organizacyjne Sigiego DL7DF. Ogromne gratulacje dla Niemiecko-Polskiego Zespołu VU4.



Przed wylotem do domu. Od lewej: SP3DOI, SP3GEM, K3LP, SP3CYY, DL7DF, DK1BT. Zdjęcie pochodzi ze strony internetowej DL7DF.

YX0A, YX0LIX (Aves Is)

Tomek SP5UAF. Na podstawie informacji ze strony internetowej <http://www.yv0.info/>



DXpedycją, która w ostatnim czasie wywołała dużo ruchu na pasmach, była wyprawa na Aves Island - jeden z najbardziej poszukiwanych podmiotów DXCC. Przygotowania do tej wyprawy trwały dość długo. Jak dowiadujemy się ze strony internetowej DXpedycji, przez wiele lat trwały treningi w formie wypraw na wenezuelskie IOTA oraz

uczestnictwa w najważniejszych zawodach krótkofalarskich w kategorii Multi-Multi. Pełną parą przygotowania ruszyły, kiedy już było wiadomo, że dojdzie do DXpedycji, że są gotowe niezbędne zezwolenia.

Aves Island (Bird Island) jest najbardziej wysuniętą na zachód wyspą łańcucha Wysp Leeward. Leży 70 mil na zachód od Dominica oraz 115 mil na południowy-zachód od Montserrat. Wyspa ma długość 375 metrów, a jej szerokość w najwęższym punkcie wynosi zaledwie 4 metry. Powierzchnia wyspy znajduje się około 4 metry nad poziomem morza. Aves jest miejscem, gdzie można spotkać ogromną ilość gatunków ptaków oraz dużą populację zielonych żółwi morskich. Należy jednak wiedzieć, że istnienie tego miejsca jest zagrożone ze względu na ciągłą erę powodowaną podnoszeniem się poziomu oceanu. Ponadto w okresie powierzchnia wyspy jest praktycznie całkowicie zalewana przez wodę.

Wyprawa wyruszyła w kierunku YV0 dnia 18 kwietnia, na pokładzie statku **Admiral Brion**, należącego do Wenezuelskiej Marynarki Wojennej. Podróż trwała 30 godzin. Transport ludzi i sprzętu ze statku na wyspę był przeprowadzany za pomocą helikoptera oraz motorówek typu zodiak. Na centralne, główne miejsce wyprawy wybrano bazę Simon Bolivar Scientific Naval Base. Wkrótce po wylądowaniu na wyspie zainstalowano i uruchomiono dwie pierwsze stacje: 20 metrów PHONE oraz 15 metrów CW. Znak YX0A pojawił się w eterze.

Po całym dniu intensywnej pracy związanej z instalowaniem anten i stanowisk operatorskich w namiotach, cały sprzęt znalazł się na wyspie, a statek **Admiral Brion** wyruszył w podróż powrotną na stały ląd. Około godziny 22:30 niespodziewanie jeden z uczestników wyprawy, Jose Valdes Rodriguez YV5LIX (specjalista od emisji cyfrowych oraz pracy 80m Phone) doznał silnego ataku serca.



Interwencja lekarzy (w wyprawie uczestniczyło dwóch lekarzy) była natychmiastowa, ale zawał był tak silny, że chorego nie udało się uratować. Wezwano statek, który zawrócił na Aves Island i zabrał ciało zmarłego krótkofalowca do Caracas.

Dla uczestników wyprawy były to bardzo trudne chwile. Atmosfera DXpedycji i podniecenia z pracy w pile-up'ach zostały przerwane niespodziewaną, nagłą śmiercią jednego z uczestników. Członkowie DXpedycji postanowili uczcić śmierć zmarłego, zmieniając znak wyprawy na YX0LIX. Uzyskali odpowiednią zgodę od National Telecommunications Commission i od tego momentu do samego końca wyprawa używała tylko znaku YX0LIX.

Statystyki z logu YX0A/YX0LIX

	SSB	CW	RTTY
160m	205	712	0
80m	1453	476	0
40m	4019	3820	0
30m	0	4517	0
20m	5885	4977	0
17m	3371	5273	0
15m	2843	4088	0
12m	545	1235	0
10m	1080	893	0
6m	11	11	0
	19412	26002	0

Być może, mając na uwadze tragiczne wydarzenie, które miało miejsce na Aves Island, warto czasem zastanowić się nad tym, w jaki sposób oceniamy niektóre DXpedycje. Zdarza się, że wołającym puszcza nerwy, emocje biorą górę nad zdrowym rozsądkiem. Niektóre DXpedycje pozostawiają wiele do życzenia pod względem operatorskiej sprawności, czasem wydaje nam się, że powinny pracować w inny sposób, dla innych kontynentów itd. Nie zapominajmy jednak, że po drugiej stronie są ludzie, którzy pojechali tam zarówno dla siebie jak i dla nas, wkładając w to wszystko swój czas, siły i pieniądze. Pamiętajmy, że wyjazdy w odległe miejsca zawsze wiążą się z pewnym ryzykiem: mimo obecności lekarzy w składach dużych wypraw, zawsze może zdarzyć się wypadek, który wymaga odpowiedniej, specjalistycznej opieki medycznej, odpowiedniego sprzętu itd. Niestety komentarze, jakie czasem pojawiają się - szczególnie w DX Cluster'ach - często świadczą o kompletnym braku zrozumienia, a nierzadko są także przejawem kompletnego braku HAM Spiritu.



3Y0X, Peter I Island

Wyprawą, która na początku tego roku dostarczyła nam wielu emocji była DXpedycja 3Y0X na Peter I Island. Uczestniczył w niej Robert 3Y0X. Z pewnością był to jeden z najbardziej poszukiwanych podmiotów DXCC, jakie ostatnio pojawiły się na pasmach. Na pewno nie wszystkim udało się nawiązać QSO - czasem nie pozwolił na to brak czasu, czasem zabrakło szczęścia. Trzeba jednak przyznać, że w ostatnich dniach trwania DXpedycji można było bezproblemowo nawiązać QSO, nawet dysponując prostymi antenami. Nasz przyjaciel i członek Zespołu SN0HQ, Roman US5WDX opowiedział nam ostatnio, że w ostatnich dniach trwania wyprawy słyszał i nagrywał sygnał 3Y0X w paśmie 30 metrów. Wołających było bardzo mało, na niektóre CQ nikt nie odpowiadał. Z rozmów z kolegami wiemy, że niektórzy brali wolne dni w pracy, aby mieć więcej czasu na wołanie. Jak to dobrze, że nadal są wśród nas tacy pasjonaci... Poniżej publikujemy obszernie fragmenty rozmowy, jaką przeprowadzili członkowie Klubu SP5ZCC z Robertem SP5XVY w kilka dni po jego powrocie do Polski z wyprawy 3Y0X.

Peter I Island



wyspa. Niemiecki statek **Polarstern**, który pojawił się na wyspie w czasie trwania DXpedycji, prawdopodobnie ma za zadanie wypełnić tę lukę. Niemcy od około pięciu lat prowadzą bardzo intensywne badania warunków pogodowych na terenach Antarktydy, instalują stacje meteorologiczne przekazujące „na żywo” rejestrowane dane. Niemieccy naukowcy zainstalowali na Peter I stację meteorologiczną, ale tylko na okres pięciu tygodni.

Spotkanie w Punta Arenas, Chile

Kiedy wszyscy spotkaliśmy w Punta Arenas, Chile, mieliśmy maraton spotkań przygotowujących do wyjazdu. Wszystko było rozrysowane, zaplanowane itd. Dowiedzieliśmy się także wielu rzeczy o tym, czego nie wolno robić, jak się zachowywać w pewnych sytuacjach itp. Ten spotkaniowy maraton zakończył się uroczystą kolacją i następnego dnia wylecieliśmy na King George Island. Oczywiście rzeczywistość później zweryfikowała te wszystkie szczegółowe plany, ale tak zawsze jest.

Peter I Island to teren należący do Norwegii. Poza tym, że jest to obszar objęty Paktem Antarktycznym. Jest to miejsce nieużyteczne strategicznie. Jedyne miejsce, na którym można wylądować jest płaskowyż, z którego pracowała DXpedycja, a jedynym sposobem na dotarcie na wyspę jest użycie helikoptera. Być może były próby dostania się na wyspę w okresie zimy, kiedy wszystko wokół jest zamrożone i można próbować dotrzeć na wyspę pieszo, po zamrożonym lodzie. DXpedycja 3Y0X odbywała się w okresie tamtejszego lata, zupełnie nie pozwalając na tego typu próby. W internecie chyba nie było opublikowane zdjęcie ogromnej góry lodowej, która „zaparkowała” obok wyspy - to był kawałek lodowca, który oderwał się od wyspy. Obserwacja lądu w miejscu, gdzie urwał się ten kawałek lodowca pozwala szacować, że grubość pokrywy lodowej wynosi tam około 300 metrów.

Peter I Island to jedno z najmniej dostępnych i jednocześnie jedno z najbardziej nieprzyjaznych dla człowieka miejsc na naszej planecie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zarówno niedostępne położenie wyspy, jak też i niezwykle trudne warunki tam panujące. Dziesięć lat temu Norwegowie zainstalowali na Peter I stację pogodową. Jedyne rzeczy, jakie po niej zostały to naczynie do gromadzenia deszczu oraz anetna satelitarna. Resztę zmyły fale. W tej chwili nie ma tam stałych urządzeń. Rząd norweski nie był zainteresowany kontynuowaniem badań. Sporządzane obecnie mapy pogodowe najczęściej kończą się przed Peter I Island, nie obejmują swoim zasięgiem obszarów, na których położona jest



Z ciekawostek dotyczących przygotowań mogę jeszcze powiedzieć o śmiesznej sytuacji, wynikającej zapewne z bariery językowej. Otóż w Chile, jeszcze przed wyprawą, zostało złożone zamówienie na zakup żywności. Zamówiono m.in. fasolę konserwową w puszkach. Natomiast okazało się, że zostało zakupione 100 kilogramów świeżej fasoli. Trzeba ją było moczyć, gotować itd.

Podróż

Po doświadczeniach z zeszłego roku, z podróży na Kerguelen,

sądziłem, że tym razem nie będę miał kłopotów z chorobą morską. Jednak chyba wilkiem morskim nie jestem. Tym razem fale były mniejsze i statek był dwa razy większy, ale mimo to już drugiego dnia mnie „złapało” i przeprosiłem się z medycyną. Przykleiłem sobie za uchem plaster ze scorbolaminą. Efekt był taki, że przez kolejny dzień po prostu spałem. Natomiast kiedy już wstałem (i później w drodze powrotnej) już nie miałem żadnych tego typu kłopotów.

Organizacja

W porównaniu do FT5XO był to zupełnie inny styl organizacji wyprawy. Na Kerguelen w większości był sprzęt prywatny, poza komputerami, które były kupione po jakieś 100 USD za sztukę (używane). Tutaj sprzęt był sponsorowany przez ICOM (IC-756PROIII). Niestety dwa urządzenia uległy uszkodzeniu jeszcze na statku, w drodze na Peter I. W jednym padała część odbiorcza i zasilanie, w drugim część nadawcza. Mimo prób nie udało się z tych dwóch uszkodzonych transceiverów zrobić jednego. Wzmacniacze mocy były sponsorowane przez firmę Alpha. Dbał o nie Gordon W0RUN, który pracuje dla tej firmy i przygotował te wzmacniacze specjalnie na wyprawę. Poza tym takie rzeczy jak namioty, krzesła stoły... to wszystko było zakupione. Organizatorzy chcą to wszystko sprzedać, aby w miarę możliwości jeszcze bardziej ograniczyć poniesione koszty.

Pierwsze dni na wyspie

W kość najbardziej dostaliśmy przez pierwsze dwa dni. Wszyscy byliśmy przygotowani do tego, że temperatura będzie rzędu minus 20 czy nawet minus 30 stopni Celsjusza. Tymczasem był jeden stopień na plusie i padał deszcz ze śniegiem. A zatem przy rozbijaniu obozu musieliśmy „brodzić” w mokrym śniegu, w którym zapadaliśmy się mniej więcej po łyski. Moje specjalistyczne buty górskie, ze specjalnym ociepleniem były po czterech godzinach zupełnie mokre. Później - jak się okazało - najlepszym obuwem były zwykłe, najzwyklejsze „gumofilce” zakupione w Polsce za całe 27 złotych.

Początek był ciężki. Wylądowaliśmy na wyspie z czterema radiatorami i dwoma wzmacniaczami mocy. Założenie było takie, że najpierw zostanie rozwinięty namiot B, ten oddalony od głównego obozowiska. I rzeczywiście ten namiot był postawiony jako pierwszy i uruchomiony. Był to namiot przeznaczony do operacji SSB i pracowaliśmy w większości na SSB, ale ponieważ na początku nie było pozostałego sprzętu, zmienialiśmy się w tym czasie z CW. Jednakże fakt, iż rozpoczęliśmy pracę na SSB przyniósł taki rezultat, że na 20 i 17 metrach większość łączności to QSO foniczne (więcej niż na CW), co jest nietypowe jak na tego rodzaju DXpedycje.

Wracając do tych pierwszych dni... Czekaliśmy trzy dni na pozostały sprzęt i w tym okresie mieliśmy tylko podstawowe wyposażenie. Nie mogliśmy nic gotować, ponieważ garnki były wciąż na statku. Mieliśmy przez pierwsze trzy dni tylko jeden garnek, który służył do gotowania wody. Największym przysmakiem były dla nas ciepłe hamburgery - były zamrożone i wystarczyło je wrzucić na kuchnię, aby się odgrzały.



Te pierwsze dni naprawdę były trudne i ciężkie. Świadczy o tym także to, że właśnie z tych dni jest najmniej zdjęć. Było tyle pracy, że nie było czasu na fotografowanie.

Organizacja pracy 3Y0X

Każdy z nas nadawał dziennie po 9 godzin. Do tego dochodziły kwestie sprzątania, posiłków itd. W rezultacie każdy był codziennie średnio 16 do 18 godzin na nogach i cały czas w obozie było coś do roboty.

W namiocie B, oddalonym o jakieś 500 metrów od głównego obozowiska, nadawaliśmy na SSB, a czasami również na RTTY na 17 i 30 metrach. Były tam 3 transceivery IC-756PROIII, trzy wzmacniacze mocy Alpha-99A, a wszystko było zasilane z dwóch generatorów. No i anteny: vertical na 40m, vertical na 30m, trzy dwulementowe anteny Stepp-IR (na masztach wysokości około 4-5 metrów), na 80 metrów została postawiona antena typu Tornado i mieliśmy jeszcze dodatkowy dipol na 30 metrów (poza anteną pionową na to pasmo). Ten dipol dawał doskonałe efekty w łącznościach z Europą. Czasem, aby nie zakłócać pracy innych stacji, pracowaliśmy na tej antenie mocą 100W i łączności z Europą były całkowicie bezproblemowe. A trzeba wiedzieć, że ta antena była zawieszona około 60 centymetrów nad śniegiem.

Na początku mieliśmy problem, ponieważ okazało się, że stawiając anteny nie zaizolowaliśmy beczek łączących kable zasilające oraz miejsc podłączenia kabli do anteny. Na początku nie było problemów, ale kiedy do nie zaizolowanych łączności dostało się nieco śniegu i wody, bardzo szybko okazało się, że nadawanie na 40 metrach powoduje bardzo silne zakłócenia na innych pasmach. Na szczęście okazało się, że oczyszczenie styków i odpowiednie zaizolowanie miejsc połączeń wyeliminowało problem.

Warto w tym momencie wspomnieć, że te 500 metrów, o które namiot B był oddalony od głównego obozowiska, czasem bardzo trudno było pokonać. Kiedy mocno wiało, a przy każdym kroku nogi zapadały się głęboko w śnieg, pokonanie tej trasy zabierało minimum 10 minut i było dość męczące.

Jednak generalnie na pogodę chyba nie ma co narzekać. Nie było dużych mrozów. Najzimniejszy dzień był, kiedy było około minus cztery stopnie, ale z powodu wiatru temperatura odczuwalna była rzędu minus 10 stopni Celsjusza. Można to było spokojnie wytrzymać.

W namiocie A były cztery stanowiska telegraficzne (na jednym czasem zamiennie pracowano na RTTY) oraz nasza stacja do pracy EME w paśmie 2 metrów. Muszę powiedzieć, że jestem pełen podziwu dla Gordona W0RUN i Mike PA5M. Zrobili 113 łączności, a w tym ponad 80 podmiotów DXCC. Nawiazali także QSO ze stacją z International Space Station (zarówno z Peter I, jak też i z South Shetlands).

W namiocie A była antena Battle Creek Special na 160/80 metrów, później około metr nad śniegiem została powieszona 3 el Yagi na 160 metrów i ta antena działała



bardzo dobrze. Ci, którzy pracowali na tej antenie mówili, że była bardziej skuteczna od Battle Creek Special. Na pozostałych pasmach były dipole pionowe oraz jeden dwuelementowy Stepp-IR. Natomiast później, kiedy zaczął być zwijany (jako pierwszy) namiot B, do namiotu A podłączono jeszcze dwie anteny Stepp-IR. Oczywiście tutaj także były anteny do EME: cztery sfazowane Yagi, przedwzmacniacz itd.

Komputery mieliśmy zsieciovane między namiotami. Log był kopiowany raz dziennie z namiotu B, czyli fonicznego. Przez jeden dzień pracowaliśmy na bieżąco w sieci, ale natychmiast zrezygnowaliśmy z tego rodzaju pracy. Łączności przesuwały się na ekranie tak szybko, że trudno było poprawić swój własny błąd, a takie zawsze się zdarzają przy logowaniu.

Sprzęt pracował przez całą wyprawę praktycznie niezawodnie. Jedyny poważniejszy problem to uszkodzenie jednego z akumulatorów oraz uszkodzenie bezpiecznika w transceiverze. Natomiast nie wytrzymały generatory - nie wytrzymały warunków pogodowych, silnego śniegu. Trzy generatory uległy uszkodzeniu. Na szczęście były zapasowe.

Jedynie uszkodzone transceivery to te uszkodzone jeszcze na statku. Ale to chyba nie miało zbyt dużych negatywnych skutków. W sumie i tak ograniczaliśmy moc, aby sobie wzajemnie nie przeszkadzać. Być może próby nadawania na czterech pasmach, dwoma emisjami na każdym paśmie to chyba nie do końca dobry pomysł, kiedy stacje są bardzo blisko siebie.

Namioty do spania były nieogrzewane. Problemem - jaki pojawił się po kilku dniach - było to, że kiedy kilka osób spało w namiocie kondensacja pary była na tyle wysoka, że para skraplała się. Na szczęście zazwyczaj otworzenie namiotu i przewietrzenie pomagało. Wykorzystywaliśmy do tego szczególnie te momenty, kiedy na zewnątrz było słonecznie. Kłopotem był także na samym początku bardzo drobny śnieg, który dostawał się do namiotów przez wszelkie możliwe, choćby minimalne szpary. W rezultacie nawiało nam dużo tego śniegu do namiotów, ale kiedy już „nachuchaliśmy” odpowiednio dużo, ten śnieg nieco się podtopił i doskonale uszczelnił namiot. Ja sam w pewnym momencie z namiotu, w którym spałem wyrzuciłem dwanaście dużych łopat śniegu.

W zespole operatorów 3Y0X nie było żadnych konfliktów, żadnych osobistych, międzyludzkich problemów. Czas spędzony na wyspie był stosunkowo krótki, a poza tym cały czas było dość dużo pracy. Żyto się rzeczami, które codziennie trzeba było zrobić i wykonać.

Na pasmach

Na SSB, kiedy otworzyło się pasmo 12 metrów na Amerykę Północną, chyba po raz pierwszy w życiu przekroczyłem tempo 200 QSO na godzinę. Wtedy praktycznie w dwie osoby w ciągu 12 godzin zrobiliśmy ponad 2000 łączności na samych 12 metrach. Podobnie było na 15 metrach na RTTY - rate także dochodził do 200 QSO na godzinę. Najważniejsze jest, aby wpaść w swój rytm prowadzenia łączności. Tak wysoki rate na SSB jest możliwy praktycznie tylko, kiedy pracuje się z Amerykanami. Na przykład Japończycy są na to zbyt porządni, jeśli operator DXpedycji



pomyli choćby jedną literę, pytając o znak, stacja JA się nie odezwie. Amerykanie są nieco mniej zdyscyplinowani, co pozwala osiągać lepszy rate. Z kolei Europa jest zbyt niezdyscyplinowana, aby osiągnąć takie tempo. Tutaj jest zbyt duży bałagan, żadnej dyscypliny. Wymienia się znak jednej, konkretnej stacji - odpowiada kilkanaście czy kilkadziesiąt innych...

Natomiast muszę powiedzieć, że zdarzało się, kiedy siedziałem na 20 metrach w godzinach 03:00 - 04:00 polskiego czasu, że sygnały stacji SP były naprawdę potężne, najsilniejsze z wszystkich



wołających. Było raz takie otwarcie, że przez 20 minut „szły” praktycznie tylko stacje z Polski. Jednakże generalnie uważam, że propagacja dla stacji Polskich na wyższych pasmach nie była dobra. Warunki propagacyjne były trudne. Tym trudniejsze, im wyższe pasmo. Czasem bardzo dobre sygnały były na 40 metrach, ale ogólnie rzecz biorąc okresy takich dobrych otwarć dla SP były z reguły krótkie.

Łączność satelitarna

Nasza wyprawa miała także zainstalowaną stację meteorologiczną. Było to wykonane na rzecz jednego z uniwersytetów amerykańskich. Raporty pogodowe były przekazywane co dwa dni do USA za pomocą telefonu satelitarnego (podobnie jak zdjęcia i filmy z wyprawy). Stacja meteo została zdemontowana po wyprawie i zabraliśmy ją ze sobą.

Ciekawostką jest działanie tego systemu satelitarnego. W słoneczne dni system w ogóle nie działał. Natomiast przy zachmurzeniu wszystko doskonale funkcjonowało. Wysyłając zdjęcia, wideo itd. transmitowaliśmy dane jednocześnie z czterech telefonów.

Natomiast będąc już przy temacie łączności telefonicznej warto chyba wspomnieć, że na King George Island, w okolicach lotniska jest doprowadzona przez władze chilijskie telefonia komórkowa. Co więcej - na KGI znajduje się stacja telewizyjna, retransmitująca pięć programów: trzy chilijskie i dwa rosyjskie.

Fauna na Peter I

Jesli chodzi o zwierzęta, to przywitały nas foki, kiedy dopływaliśmy do wyspy. Ale później już foki nie pokazywały się. Natomiast jest trochę różnych gatunków ptaków. Widzieliśmy ptaki z gatunku skua i jakieś ptaki z wyglądu nieco podobne do albatrosów. I to właściwie wszystko.

Poza pasmami. Ciekawostki z życia DXpedycji

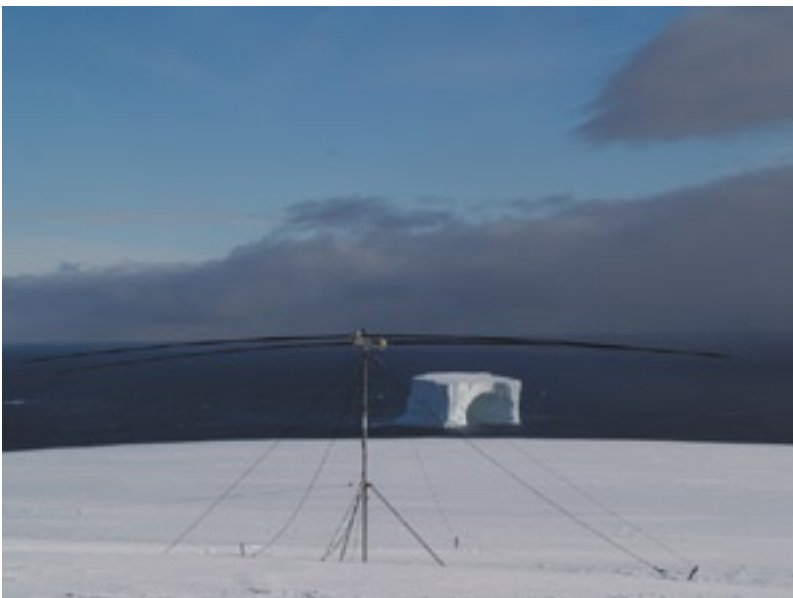
Wracając do statku *Polarstern*... jednym z członków załogi tego statku był Felix DL5XL. On pod sam koniec wyprawy (ja już wtedy byłem na naszym statku) pracował przez około godzinę przy stacji. I wtedy też kupił jeden ze wzmacniaczy mocy, których używaliśmy. Jest bardzo prawdopodobne, że była to pierwsza transakcja handlowa na Peter I Island. Śmialiśmy się, że do wzmacniacza powinna być wystawiona gwarancja, mówiąca że w razie awarii, miejscem naprawy jest miejsce zakupu...

Pod koniec wyprawy, już przy składaniu i transportowaniu sprzętu na statek, zdarzyła nam się taka sytuacja, że na wyspie pozostały cztery osoby: Charles (największy podróżnik świata), dwie osoby z załogi statku i jeden z mechaników helikoptera. Warunki pogodowe na tyle się pogorszyły, że nie można było lecieć na wyspę i oni przebywali tam przez 24 godziny, posiadając tylko bardzo podstawowe wyposażenie. Wtedy na wyspie pozostało już bardzo niewiele rzeczy. Na szczęście były tam jeszcze platformy podłogowe, z których zrobili sobie schronienie od deszczu i wiatru. Wykorzystali też deski i papier, aby się dogrzewać. Skądinąd wiadomo, że np. rosyjscy piloci latali w tych okolicach śmigłowcami w znacznie gorszych warunkach, ale należy pamiętać, że dysponowali



większymi, silniejszymi maszynami. Nasz helikopter był „lżejszego kalibru”.

Swoją drogą dokładnie te same cztery osoby miały jeszcze jedną przygodę. W czasie wyprawy oni wszyscy przebywali na statku. Pewnego dnia wybrali się zodiakiem na wycieczkę do pobliskiej skały, którą nazwaliśmy Zamkiem Króla. Kiedy już dopływali do tej skały, przyszła dość silna fala i wywróciła zodiaka. Wszyscy wpadli do wody, ale wszystko oczywiście zakończyło się szczęśliwie, nikomu nic się nie stało.





towarzyszem podróży. Już na początku bardzo nam pomógł, ponieważ biegle posługuje się językiem hiszpańskim. Okazało się to bardzo przydatną umiejętnością. Np. obsługa statku bardzo słabo posługiwała się językiem angielskim, a zatem znacznie lepiej było wykorzystywać Charles'a jako tłumacza z hiszpańskiego. Podczas rozbijania obozu Charles także był cały czas z nami na wyspie i bardzo nam pomógł, pracował bardzo ciężko. Podobnie było podczas zwijania obozu.

Prawdopodobnie we wrześniu Charles będzie w Warszawie. Zaprosiłem go do nas, aby pokazać jemu i jego rodzinie Kraków i Warszawę.

W czasie trwania wyprawy w okolicach Peter I Island żeglował jacht **Apostol Andrey** - rosyjski, dwumasztowy jacht, który w tamtym czasie opływał Antarktydę. Kiedy byli w okolicach Peter I Island, bardzo ucieszyli się, że spotkali nasz statek **Dap Mares**. Zacumowali przy statku i skorzystali z dobrodziejstw cywilizacji, np. mogli po pięciu tygodniach skorzystać z kąpieli, a poza tym także podładowali swoje akumulatory. Warto wiedzieć, że na pokładzie jachtu jest zainstalowana stacja amatorska (R3AL/MM).

Natomiast wspomniana skała nie przypadkiem została przez nas nazwana Zamkiem Króla. Po pierwsze z wyglądu rzeczywiście przypomina zamek, a po drugie na wyspie mieliśmy króla - królem obwołaliśmy Erlinga LA6VM, jako jedyne Norwega w składzie wyprawy. A skoro był król, to przecież musiał też mieć swój zamek.

Warto także wspomnieć nieco szerzej postać Charles'a, który pretenduje do tytułu człowieka, który odwiedził najwięcej miejsc na świecie (<http://www.MostTraveledMan.com/>). Peter I Island był dla niego 547 „państwem”, które odwiedził. Charles był bardzo dobrym

Załogę jachtu **Apostol Andrey** spotkaliśmy później jeszcze raz, kiedy byliśmy już na King George Island, w rosyjskiej Bazie Bellinghausena. Trzeba powiedzieć, że baza jest bardzo ładnie urządzona i podobnie pracująca stamtąd stacja. Posiadają urządzenie FT-897D, wzmacniacz mocy, Stepp-IR 3 elementowy oraz vertical na trzy najniższe pasma. Akurat w tym czasie, kiedy tam byliśmy nie było można pracować na 160m, ponieważ uszkodzeniu uległ kabel zasilający. Ponieważ na wszelki wypadek zabrałem ze sobą 200 metrów kabla (co prawda tylko RG8), oddałem go Rosjanom, aby mogli wznowić pracę w paśmie 160 metrów.

Na King George Island

Niestety z braku czasu nie udało nam się odwiedzić Bazy Arctowskiego. Można było dotrzeć tam tylko statkiem, a **Dap Mares** w tym czasie wykonywał inne zadania. Natomiast wiadomo, że radiostacja na Arctowskim już została całkowicie zwinięta. Teraz do łączności jest wykorzystywana telefonia satelitarna. Zostały tylko radia UKF do lokalnej łączności.

Natomiast kapitan jachtu **Apostol Andrey** opowiadał, że byli w Bazie Arctowskiego na ochodach 30 lecia bazy. Kiedy stamtąd wracali, spotkał ich sztorm o sile 12 w skali Beauforta. Do Bazy Bellinghausena, odległej w linii prostej zaledwie o kilka kilometrów, wrócili dopiero po 24 godzinach. Było to silne przeżycie...

Na King George Island jest bardzo dużo baz antarktycznych, należących do różnych krajów. W okolicach zatoki, gdzie się znajdowaliśmy swoje bazy ma Rosja, Chile, Korea Południowa, Urugwaj, Argentyna, Brazylia. Baza Arctowskiego jest nieco dalej wysunięta.

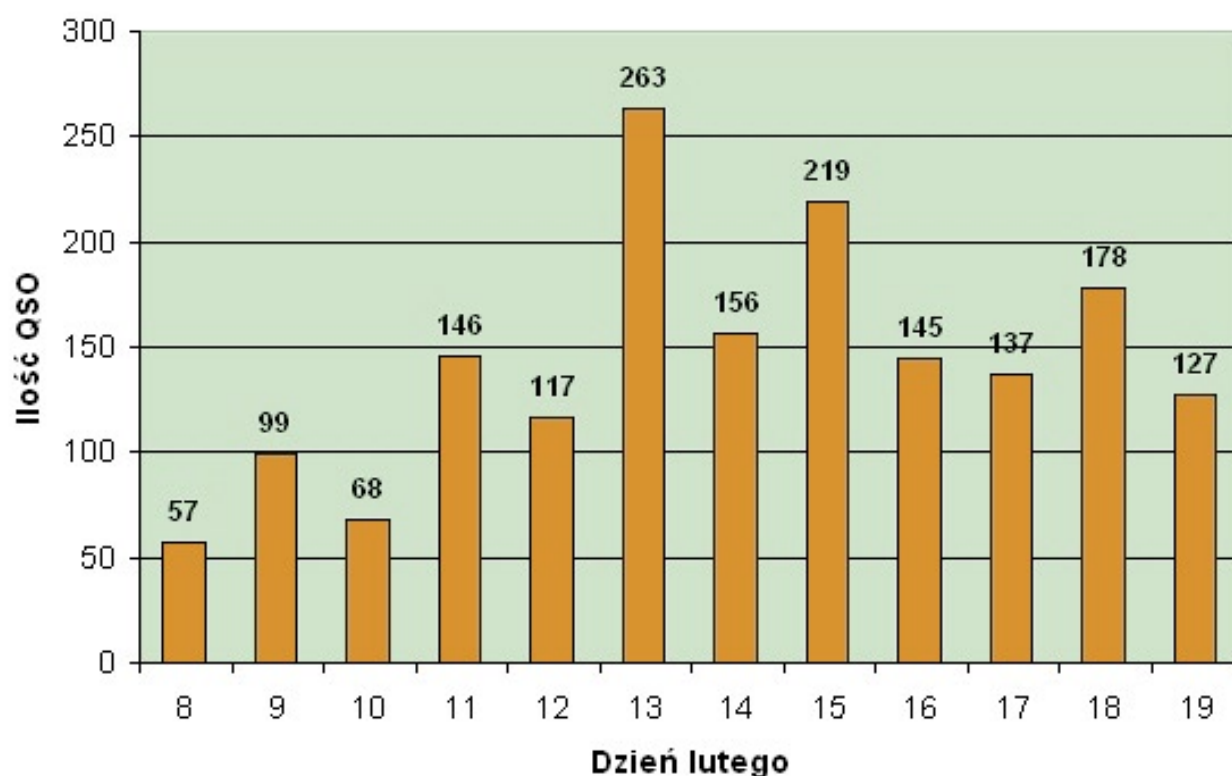


Ilość łączności 3Y0X ze stacjami polskimi (w rozbiciu na okręgi SP) na poszczególnych pasmach i emisjach

	10			15			17			20			30			40			80			160	2
	SSB	CW	RTTY	SSB	CW	SSB	CW	RTTY	SSB	CW	RTTY	CW	SSB	CW	SSB	CW	SSB	CW	SSB	CW	SSB	CW	EME
0						1								1									
1		4			4	3	14	3	22	23	1	16	6	3	3								
2		8		1	10	10	37	1	41	82	1	34	20	7	7	2	1						
3		11		4	8	7	47	2	24	59	15	30	24	9	9	8							
4		5	3	1	11	3	31	2	33	38	4	12	8	1	1	1							
5		3		1	8	12	23		19	48	6	18	14	9	9	2							
6		6			4	3	19		22	48	10	10	21	4	4	1	1						
7	1	9	3		20	14	27	1	26	48	3	21	17	5	5	3							
8		4			8	1	21		15	37	1	18	14	4	4	2							
9		10	3	1	26	25	30	20		61	7	29	18	8	8								
	1	60	9	8	100	78	249	29	202	444	48	189	142	50	82	19	2						

Jedyna łączność z SP w paśmie 10 metrów to zapewne efekt przekłamania spowodowanego interferencją nadawania na komputer. Zdarzało się (na szczęście bardzo rzadko), że przy pracy na 20 metrach SSB jeden z komputerów przekłamywał logowane częstotliwości. W sumie w logu 3Y0X znalazły się 692 różne znaki stacji SP.

Ilość QSO stacji SP/SQ z 3Y0X w poszczególnych dniach trwania DXpedycji



Ciekawostką mogą być liczby łączności w poszczególnych godzinach zegarowych na poszczególnych pasmach. Poniżej znajduje się tego typu zestawienie dla pasm. Zapis 13UT (2) oznacza, że w godzinach 13:00 - 13:59 UTC przeprowadzono 2 łączności ze stacjami SP itd.

* **15 metrów:** 13 UT (2), 14 UT (13), 15 UT (25), 16 UT (29), 17 UT (5), 19 UT (1), 20 UT (2)

* **17 metrów:** 06 UT (10), 07 UT (25), 08 UT (8), 09 UT (10), 10 UT (6), 11 UT (31), 12 UT (14), 13 UT (21), 14 UT (16), 15 UT (9), 16 UT (24), 17 UT (6).

* **20 metrów:** 03 UT (4), 05 UT (4), 06 UT (24), 07 UT (19), 08 UT (20), 09 UT (43), 10 UT (57), 11 UT (31), 12 UT (22), 13 UT (8), 14 UT (9), 15 UT (2), 16 UT (12), 17 UT (5), 18 UT (18), 19 UT (83), 20 UT (64), 21 UT (1), 22 UT (51), 23 UT (3)

* **30 metrów:** 00 UT (46), 01 UT (29), 02 UT (16), 03 UT (23), 04 UT (20), 05 UT (23), 06 UT (26), 10 UT (3), 11 UT (10), 12 UT (28), 13 UT (52), 14 UT (8), 15 UT (2), 19 UT (1), 20 UT (15), 21 UT (30), 22 UT (76), 23 UT (84)

* **40 metrów:** 00 UT (54), 01 UT (39), 02 UT (14), 03 UT (23), 04 UT (45), 05 UT (63), 06 UT (37), 07 UT (9), 13 UT (2), 14 UT (13), 22 UT (4), 23 UT (28)

* **80 metrów:** 00 UT (3), 01 UT (13), 02 UT (18), 03 UT (28), 04 UT (25), 05 UT (37), 06 UT (8)

* **160 metrów:** 04 UT (4), 05 UT (10), 06 UT (5)

Targi „Radio-Amatore HI-FI Car” w Pordenone, Włochy

Tomek SP5UAF,tomek@spdx.org.pl

Pordenone i targi

Pordenone - miasto położone w północno-wschodniej części Włoch, blisko granicy ze Słowenią. Miasto jest mało atrakcyjne turystycznie (choć jest bardzo ładne), ponieważ posiada bardzo mało zabytków.. Jednakże co roku Pordenone jest miejscem, gdzie odbywają się targi



„Radioamatore - HiFi Car”. Jest to bardzo duże wydarzenie, pod względem wielkości w Europie ustępuje chyba tylko niemieckiemu HAM Radio we Friedrichshafen. Włoskie targi mają także nieco inny charakter niż niemieckie. W Pordenone większość hal targowych wypełniają stoiska ze sprzętem i akcesoriami komputerowymi, sprzętem elektrycznym oraz elektroniką użytkową. Jedna hala jest w całości poświęcona sprzętowi car-audio. Trzeba mieć dużą odporność „słuchową”, aby przez dłuższy czas przebywać w tej hali - każdy wystawca chce pochwalić się możliwościami prezentowanych urządzeń, co produkuje ogromną ilość decybeli.

Krótkofalarstwu jako takiemu jest poświęcona jedna z hal targowych, w której prezentują się zarówno producenci i dystrybutorzy sprzętu jak też i kluby oraz organizacje krótkofalarskie (lokalne, krajowe i międzynarodowe).

Jak tam znaleźliśmy się

Od kilku już lat polskich krótkofalowców łączą bardzo bliskie i serdeczne kontakty z krótkofalowcami z Włoch: Andrea IK1PMR i Claudia K2LEO (IZ1GEO) uczestniczyli w Zjeździe SP DX Clubu w Piecyskach w 2004 roku, a później jeszcze wielokrotnie odwiedzali Polskę. Między innymi w 2005 roku wystartowali w IOTA Contest z Wyspy Wolin i uczestniczyli w Międzynarodowym Spotkaniu World Wide Young Contesters (WWYC) w Darłowie. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w magazynie **Radio Rivista** nr 04/2005 znajduje się obszerny artykuł autorstwa Andrea IK1PMR, który opisuje swój zeszłoroczny pobyt w Polsce. Artykuł jest dla nas, polskich krótkofalowców i Polski bardzo serdeczny i przyjazny.

W zeszłym roku, Andrea IK1PMR zaprosił mnie i Roberta SP5XVY do Bolonii. Nasz pobyt został opisany w CQDX 115 (październik

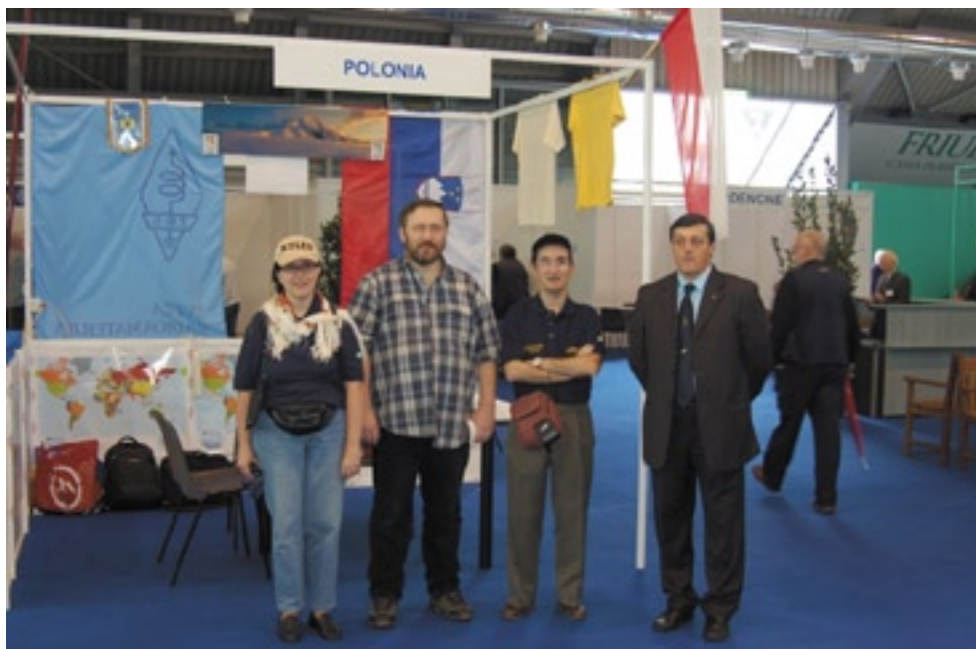
2005). Bardzo serdeczne i przyjazne kontakty nawiązane z krótkofalowcami włoskimi sprawiły, że w tym roku otrzymaliśmy zaproszenie na spotkanie i targi do Pordenone. Zaproszenie wystosował do nas jeden z głównych organizatorów, Pietro IV3EHH.

Przyjazd do Pordenone

Przed wyjazdem do Pordenone nie do końca zdawaliśmy sobie sprawę ze skali i zasięgu tego spotkania. Zeszłoroczne spotkanie w Bolonii, w którym uczestniczyliśmy, było stosunkowo niewielkim spotkaniem. Jednakże niektóre informacje, jakie przekazał nam Pietro IV3EHH wskazywały, że tym razem będzie to większa impreza. Postanowiliśmy zatem nieco przygotować się. Wydrukowaliśmy kilkaset folderów (w języku angielskim), informujących o działaniach SP DX Clubu, o zawodach SP DX Contest, Zespole SN0HQ oraz dyplomach wydawanych przez PZK. Folder zawierał także pełny regulamin dyplomu SP DX Club Award wraz z aktualną listą członków. Zabraliśmy ze sobą także dużą porcję kart SP0DXC oraz SP0TPAX - karty stanowiły swego rodzaju wizytówki naszego Stowarzyszenia. Ponadto zabraliśmy ze sobą ok. 100 sztuk krótkofalarskich map świata.

Do Pordenone ja i Robert dotarliśmy niezależnie 28 kwietnia. Ja leciałem liniami CentralWings, przez Bolonię, a następnie pociągiem (3 godziny) do Pordenone. Robert SP5XVY leciał LOTem do Wenecji i stamtąd dotarł (ok. 60 km) do Pordenone.

Ze względu na rozkład lotów ja dotarłem na miejsce wcześniej niż Robert. Z dworca kolejowego w Pordenone odebrał mnie Carlo



Stoisko „targowe” SPDXC, na którego tle stoją (od lewej): Claudia K2LEO, Robert SP5XVY, Andrea IK1PMR oraz Vinicio IK2CIO.

IV3MCU. Carlo był jednym z organizatorów targów od strony krótkofalarskiej. Prosto z dworca pojechaliśmy na miejsce targów, gdzie spotkałem także Pietro IV3EHH (wcześniej kontaktowaliśmy się tylko via e-mail oraz via Skype).



W taki sposób zainstalowano anteny stacji oddziału ARI Udine (IQ3PN)



Carlo IV3MCU przygotowuje stoisko **Radiocomunicazioni Emergenza ARI**

Pietro i Carlo wskazali miejsce, gdzie mogłem zorganizować stoisko SPDXC. Kiedy zobaczyłem wszystkie hale targowe oraz wystawców, którzy byli w trakcie organizowania swoich stoisk, zdałem sobie sprawę, że skala imprezy będzie znacznie większa niż to sobie sam wyobrażałem. Rzeczywiście tak było, ale jednocześnie nasze Stowarzyszenie zaprezentowało się całkiem przyzwoicie.

Nasze stoisko przyozdobiłem polską flagą, oraz koszulkami z logo SPDXC oraz SN0HQ. Dodatkowo dolną część stoiska wykleiłem kilkoma sztukami krótkofalarskich map świata. Na stoliku umieściłem przygotowane foldery, karty QSL oraz założoną z okazji targów księgę pamiątkową. Dodatkowo na przenośnym komputerze przygotowaliśmy prezentację ze zdjęciami polskich krótkofalowców, polskich stacji (anteny) itp. Prezentacja była cały czas wyświetlana w czasie targów (każde stoisko miało doprowadzone zasilanie). Nasze stoisko było umieszczone w sektorze jednej z hal, w którym prezentowały się przede wszystkim kluby i organizacje krótkofalarskie (lokalne i krajowe). My sąsiadowaliśmy ze stoiskiem Słoweńskiego Związku Krótkofalowców (ZRS) oraz Włoskiej Sekcji SOTA (Summits On The Air). Jak się wkrótce miało okazać, było to bardzo sympatyczne i niezwykle przyjacielskie sąsiedztwo.

Przebieg targów

Zarówno ja jak i Robert po raz pierwszy uczestniczyliśmy w tego typu targach w charakterze wystawców. Na dłuższą metę jest to intensywna praca - cały czas należy być przy stoisku, rozmawiać z zainteresowanymi gośćmi, rozdawać materiały reklamowe itp. Nagrodą za tę pracę jest możliwość poznawania ludzi i nawiązywania wielu ciekawych kontaktów.

Nasze stoisko w ciągu dwóch i pół dnia trwania targów odwiedziło kilkaset osób. Wielu z odwiedzających wpisało się do księgi pamiątkowej. Wśród gości najwięcej było oczywiście krótkofalowców włoskich, dość dużo było także gości ze Słowenii i Chorwacji. Odwiedziło nas dwóch włoskich krótkofalowców, IV3NTL i IV3GFN, których żony są Polkami. Z ich odwiedzinami wiąże się zabawna historia. Najpierw odwiedził nas IV3NTL i opowiedział o tym, że jego XYL jest Polką. Niespełna minutę po nim podszedł do naszego stoiska IV3GFN i powiedział prawie to samo. Zastanawialiśmy się, czy kolejny odwiedzający także będzie miał żonę Polkę... ale już nikt taki się nie trafił. Natomiast odwiedził nas I6ONE, który jest współautorem albumu z fotografiami **Wystawy poświęconej generałowi Władysławowi Andersowi, dowódcy 2 Korpusu Polskiego oraz żołnierzom niezwykłego Wojska**. Album ten, zawierający obszerny komentarz do publikowanych fotografii, jest zredagowany w dwóch językach: polskim i włoskim. Sergio I6ONE podarował nam kilka egzemplarzy tego wydawnictwa.

Najczęściej na przy stosiku przebywaliśmy obaj (ja i Robert SP5XVY), ale w niektórych momentach także wymienialiśmy się, aby każdy z nas miał szansę obejrzenia pozostałych hal i stoisk (przede wszystkim ze sprzętem krótkofalarskim). Na naszym stoisku sprzedawaliśmy krótkofalarskie mapy świata. Ze względu na charakter (nie handlowy) naszego stoiska cena mapy była bardzo promocyjna i wynosiła 2 EURO, a wszystkie zebrane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na wsparcie Stowarzyszenia SPDXC dla Polsko-Niemieckiej DXpedycji VU4.

Targi w Pordenone mają dość ogólny charakter: elektroniczny, elektryczny i komputerowy. Krótkofalarstwo jest jednym z aspektów tych targów, ale nie najważniejszym, co najwyżej równym rangą innym tematów. Nie zmienia to faktu, że krótkofalowców na targi przybywa bardzo dużo, a dla władz ARI było to miejsce i okazja do



Jak widać, było wielu chętnych do weryfikacji kart QSL do IOTA. Karty weryfikuje Mauro 1I1JQJ (znany także z redagowania **425 DX News**)



Robert SP5XVY i Pietro IV3EHH na naszym stoisku. Chyba w chwili wykonywania zdjęcia oglądali fotografie z DXpedycji 3Y0X



Lacy HA3NU pracuje na FT-9000D i pokazuje, co potrafi jeśli chodzi o CW... Miło było posłuchać

odbycia wielu spotkań organizacyjnych.

Ze względu na ogólny charakter targów, w czasie ich trwania nie odbywają się spotkania i prezentacje podobne do tych z HAM Radio we Friedrichshafen. Poza aspektem handlowym, krótkofalarska atmosfera panuje na stoiskach klubów i organizacji oraz podczas codziennych krótkofalarskich kolacji.

Wypada w tym miejscu nieco szerzej opowiedzieć o tej atmosferze. Kiedy obserwowaliśmy naszych włoskich przyjaciół-krótkofalowców doszliśmy do wniosku, że równie ważne jak samo „pokazanie się” na targach jest po prostu samo spotykanie się z przyjaciółmi-krótkofalowcami. Takie podejście, pozbawione ambicjonalnego porównywania się do innych, sprawia, że na targach na równych prawach funkcjonują obok siebie zarówno duże organizacje krótkofalarskie (np. ARI, MRASZ, ZRS), jak też i lokalne kluby czy poszczególne oddziały ARI czy też kluby i organizacje z innych krajów (np. SPDXC).

Dwa stoiska od naszego prezentowała się grupa krótkofalowców z miejscowości Bagnacavallo (Północne Włochy). Tutaj - poza zdjęciami z przedsięwzięć tamtejszych krótkofalowców - atrakcją stoiska było ich lokalne salami, które serwowali gościom wraz z ciepłym chlebem typu maca (zapekany na miejscu) oraz z ich lokalnym winem. Wspaniała sprawa - przy stoisku Bagnacavallo zazwyczaj było dużo gości, co dodatkowo było okazją do wielu spotkań i wymiany poglądów. Wszystko w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze.

Na sąsiednim stoisku obok nas prezentował się Słoweński Związek Krótkofalowców (ZRS). Okazało się, że zarówno krótkofalowcy ze Słowenii jak też i wielu gości jest zainteresowanych obejrzeniem prezentacji z DXpedycji 3Y0X. Organizatorzy nie przewidywali tego typu prezentacji i nie były do tego celu wynajęte sale, ale nasi przyjaciele ze Słowenii na swoim stoisku mieli zarówno rzutnik multimedialny jak też i ekran. A zatem w pierwszym dniu targów w godzinach popołudniowych Robert SP5XVY opowiedział zainteresowanym o 3Y0X, a drugiego dnia odbyła się podobna prezentacja, ale dotycząca zeszłorocznej wyprawy FT5XO.

Jeśli chodzi o sam sprzęt krótkofalarski, na targach znajdowało się stoisko ICOM oraz YAESU. Firma YAESU była jednym ze sponsorów targów - na miejscu stał transceiver FT-9000D obsługujący pracę stacji IQ3PN (stacja oddziału ARI Pordenone). Można było pracować na tym urządzeniu, po wcześniejszym uzyskaniu pozwolenia od organizatorów i opiekuna sprzętu. Większość operatorów, którzy zdecydowali się na pracę, używała tylko emisji SSB. Jednym z nielicznych telegrafistów był Laci HA3NU (<http://www.ha3nu.try.hu/>), który swoją pracę CW wywołał spore zainteresowanie. Laci jest znakomitym telegrafistą, członkiem między innymi HSC, VHSC, SHSC i EHSC (Extremely High Speed Club).

Jeśli chodzi o producentów sprzętu na targach znajdowały się także stoiska dwóch firm produkujących



Tak to wyglądało z góry...

urządzenia typu SDR (software defined radio): FlexRadio Systems (<http://www.flex-radio.com/>) oraz ELAD (<http://www.eladit.com/>). Pozostałe urządzenia (zarówno nowe jak i używane) były wystawiane przez dystrybutorów sprzętu. Ponadto na targach znajdowały się firmowe stoiska producentów anten: LEMM oraz ECO (<http://www.ecoantenne.it/>).

Warto także wspomnieć, że na targach można było dokonać weryfikacji kart QSL do wielu dyplomów i współzawodnictw. Swoje stoiska miały IOTA, MDXC oraz DXCC. Na stoisku DXCC urzędował Bill NC1L (ARRL DXCC Manager), który weryfikował karty QSL do DXCC, WAC, WAS oraz WAZ.

Spotkania

Członkowie klubów i organizacji krótkofalarskich codziennie uczestniczyli we wspólnej kolacji. W sumie odbyły się trzy takie kolacje: jedna w wieczór poprzedzający oficjalne otwarcie targów, jedna w trakcie trwania i jedna (najbardziej uroczysta) w wieczór poprzedzający dzień zakończenia targów. W każdej kolacji uczestniczyli organizatorzy oraz władze ARI i zaproszeni goście.

Kolacje były okazją do spotkań i poznawania innych krótkofalowców. Bliżej poznaliśmy HA3NU wraz z XYL HG3FTU, NC1L, S51XO, S57LO, 9A6A oraz IV3EHH i oczywiście wielu krótkofalowców z Włoch. Bardzo cenne były spotkania z NC1L oraz HA3NU. Mam nadzieję, że za jakiś czas będzie można zaobserwować efekty tych spotkań, ponieważ nasze rozmowy doprowadziły do pewnych konkretnych, wspólnych pomysłów i propozycji.

W tym miejscu należy wspomnieć, że Bill NC1L bardzo chwalił współpracę z Leszkiem SP6CIK jako polskim DXCC card-checker'em. Bill bardzo chwalił dokładność i solidność Leszka. To utwierdza nas w przekonaniu, że wybór Leszka SP6CIK na tę odpowiedzialną funkcję był bardzo trafny. Leszku - dziękujemy za twoją pracę i serdecznie gratulujemy.

Oczywiście każda kolacja była okazją poznawania wspaniałej włoskiej kuchni i kosztowania znakomitego włoskiego wina. Praktycznie każdego wieczora po zakończeniu oficjalnej kolacji kontynuowaliśmy towarzyskie spotkania i rozmowy w hotelowej kawiarni (kolacje odbywały się w innym miejscu, w większej restauracji mogącej pomieścić tak dużą liczbę osób).

Najbardziej uroczysta kolacja odbyła się w ostatni wieczór, poprzedzający ostatni dzień targów. W czasie tej uroczystości swoje wystąpienia mieli przedstawiciele władz ARI, Oddziału ARI Pordenone oraz zaproszeni goście, którzy od organizatorów otrzymali upominki w postaci plakiet z logo ARI Udine. My także otrzymaliśmy taką plakietę - z rąk Pietro IV3EHH odebrał ją Robert SP5XVY. W czasie ostatniej kolacji odbyła się także loteria, w której można było wygrać sprzęt ufundowany przez firmę Yaesu (urządzenia ręczne na 2m i 70 cm). Atmosfera była jak zwykle wspaniała i niezwykle serdeczna.



Stoisko Włoskiej Sekcji Summits on the Air (SOTA) było jednym z najbardziej kolorowych stoisk targów



A zaraz obok stoiska SOTA, znajdowało się stoisko krótkofalowców z Bagnacavallo. Tutaj można było spróbować wybornego salami... i nie tylko

Zakończenie...

Jako SPDXC po raz drugi byliśmy reprezentowani we Włoszech. Mamy nadzieję, że nawiązane w ten sposób kontakty będą kontynuowane i zaowocują w bliższej i dalszej przyszłości. Być może na tegorocznym Zjeździe SPDXC będziemy mieli okazję gościć przyjaciół z Włoch. Serdecznie dziękujemy Andrei IK1PMR, który zasugerował organizatorom targów zaproszenie Stowarzyszenia SPDXC. Dziękujemy Pietro IV3EHH, który nas zaprosił oraz Carlo IV3MCU, który w czasie trwania targów udzielił nam wiele serdecznej pomocy. Członkom klubów i organizacji krótkofalarkich (w tym także i nam) Organizatorzy zapewнили pokrycie kosztów pobytu (hotel i wyżywienie). Jesteśmy za to ogromnie wdzięczni (byliśmy przygotowani na samodzielne pokrycie kosztów). Koszty podróży i dostarczenia materiałów reklamowych SPDXC zostały przez nas pokryte samodzielnie, bez obciążania Stowarzyszenia SPDXC. Już teraz po raz kolejny otrzymaliśmy zaproszenie na tegoroczne krótkofalarskie spotkanie w Bolonii, a zatem to z pewnością nie koniec „włoskiej tematyki” na łamach CQDX.



W czasie ostatniej, uroczystej kolacji można było wygrać w loterii wiele nagród

Z ostatniej chwili...

Praktycznie na kilka godzin przed tym, kiedy zamierzałem opublikować bieżący CQDX otrzymałem list (zwykłą pocztą) od Pietro IV3EHH. Poniżej publikuję w całości jego treść

To: President of SPDXC
Pordenone 8th May 2006

Dear friends Tom and Robert, I thank you both by hearth to have been present, as representatives of your Club and your Association, in the 41th Edition of the National Ham Radio, Electronics and Hi-Fi Fair which has been held in Pordenone.

Thank you for the nice friendship you have shown us: the same friendship you have shown to all the visitors of your stand.

It has been really nice to see you showing your activity with so much enthusiasm and spontaneous soul during the whole event, where you brought a wind of vitality with your bracing happiness.

I hope that this experience will be the prelude to a future collaboration between youm our Club and the Pordenone Fair company.

Hoping that we will be able to meet again in the future, I greet you with cordiality.

President of ARI Pordenone
Cogo Pietro IV3EHH



Pietro IV3EHH, Prezes ARI Pordenone i jeden z głównych organizatorów targów, przemawia podczas ostatniej, uroczystej kolacji

Programy krótkofalarskie: Propfire dodatek do przeglądarki Mozilla

Tomek SP5UAF, tomek@spdx.org.pl

Najbardziej popularną przeglądarką internetową jest nadal MS Internet Explorer, ale coraz większym powodzeniem (całkowicie zasłużenie) cieszy się znakomita przeglądarka Mozilla Firefox. Zapewne trudno jest zmienić swoje własne przyzwyczajenia, ale zachęcam tych, którzy jeszcze tego nie zrobili, do przetestowania Mozillla Firefox. Program jest całkowicie darmowy.

Jedną z charakterystycznych cech przeglądarki Firefox jest możliwość łatwego instalowania dodatków czy też rozszerzeń, które znacznie zwiększają możliwości przeglądarki albo też dostarczają nam na bieżąco dodatkowych, interesujących nas informacji: informacje pogodowe, kursy walut, bieżąca godzina w wybranych miastach innych stref czasowych itd. Są także takie rozszerzenia, które do przeglądarki dodają zupełnie nowe funkcje: tłumaczenie obcojęzycznych stron, gry, sprawdzanie poprawności stron WWW (kodu HTML) itd.

Rozszerzenie, które zostało stworzone dla krótkofalowców nosi nazwę **Propfire** i zostało napisane przez Patricka N0HR (<http://www.n0hr.com/>). Propfire pozwala śledzić na bieżąco podstawowe parametry określające warunki propagacyjne. Parametry te są wyświetlane w pasku statusu (na dole) przeglądarki.

Instalacja rozszerzenia Propfire

Propfire można pobrać ze strony autora <http://www.n0hr.com/>. Bezpośredni link do pliku: <http://www.n0hr.com/propfire.xpi>. Plik **propfire.xpi** należy zapisać na dysku w wybranym folderze. Następnie w przeglądarce Mozilla Firefox należy wybrać menu **Plik** a następnie polecenie **Otwórz plik**. Następnie należy wskazać lokalizację, gdzie został zapisany plik **propfire.xpi** i wybrać ten plik do otwarcia. W efekcie powinniśmy zobaczyć okienko o nazwie **Instalacja oprogramowania**.

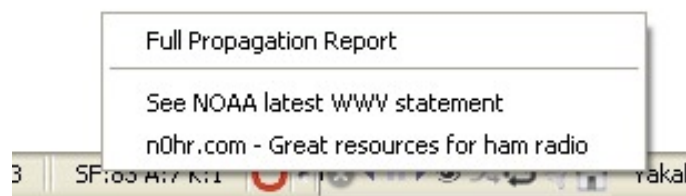
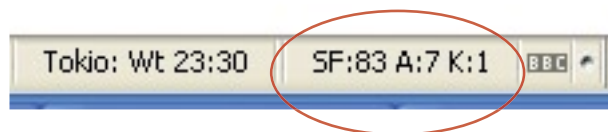
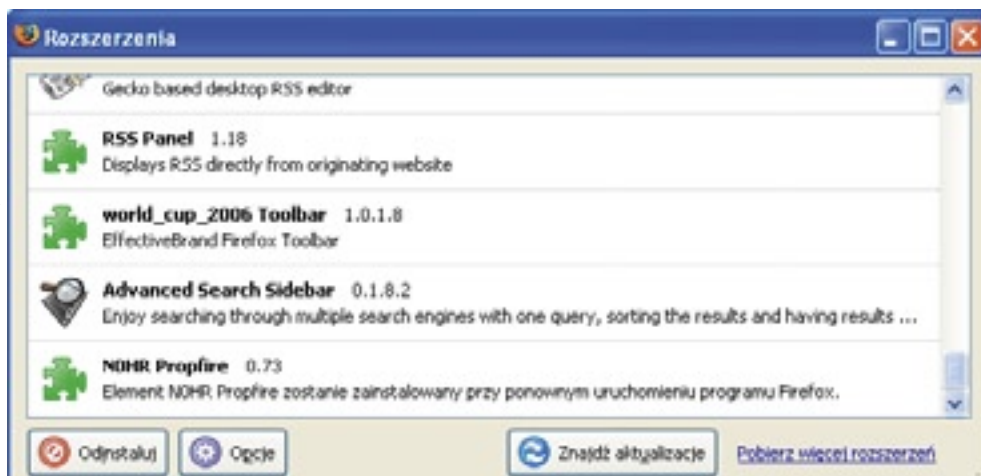
Wybieramy polecenie **Zainstaluj teraz**.

W efekcie zobaczymy okienko o nazwie **Rozszerzenia**, na którym (obok innych rozszerzeń, które już ewentualnie są zainstalowane) pojawi się nazwa **N0HR Propfire** wraz z informacją, że rozszerzenie zostanie zainstalowane po ponownym uruchomieniu programu Firefox.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak ponownie uruchomić program Mozilla Firefox. Po wykonaniu tej operacji instalacja jest zakończona a na pasku statusu przeglądarki pojawia się nowa pozycja. Wyświetlane są tutaj podstawowe (pobierane on-line ze źródeł internetowych) parametry określające warunki propagacyjne: **Solar Flux (SF)**, **A Index** oraz **K Index**.

Po kliknięciu lewym lub prawym przyciskiem myszy na wyświetlonej informacji propagacyjnej pojawia się podręczne menu. W tym menu możemy wybrać następujące pozycje:

- * **Full Propagation Report** - wyświetlenie rozszerzonego raportu dotyczącego warunków propagacyjnych (na podstawie najnowszego biuletynu WWV)
- * **See NOAA latest WWV statement** - przejście do strony internetowej NOAA (National Oceanic & Atmospheric Administration), z ostatnim biuletynem WWV.



* **n0hr.com - Great resources for ham radio** - przejście do strony N0HR, autora rozszerzenia Propfire.

I to już właściwie wszystko. Statystyki gromadzone na stronie internetowej SPDXC wskazują, że około 20 procent osób odwiedzających naszą stronę używa przeglądarki Mozilla Firefox. Te osoby pewnością docenią zalety Propfire - niewielkiego i prostego, ale bardzo pożytecznego rozszerzenia (sam plik propfire.xpi zajmuje nieco ponad 72kB).

Zaproszenie: Radiopiknik i Radiogielda SP5KVV w Różanie

Krzysztof SP5NZH

Ogólnopolska otwarta impreza dla krótkofalowców i sympatyków

TERMIN: 3 i 4 czerwca 2006 (sobota - niedziela)

MIEJSCE: Siedziba Radioklubu „BAZA” SP5KVV w Różanie, lok. KO02QV, ul. Zygmunta Starego 2A.

Współudział zapowiedziało liczne grono znanych krótkofalowców, koleżanek i kolegów. Spodziewamy się wielu wystawców na giełdzie sprzętowej.

PROPONOWANY PROGRAM IMPREZY:

Sobota - 3 czerwca

- 12.00 - Otwarcie pikniku i giełdy sprzętowej.
 - 12.00-17.00 - Zgłaszanie swoich konstrukcji do konkursu „Transceiver QRP CW/SSB - 80 m”
 - 12.00-19.00 - Giełda sprzętowa.
 - 17.00-18.00 - Projekcja filmu z Mistrzostw Świata Krótkofalowców - WRTC 2002 w Finlandii, jako wspomnienie przed tegorocznymi zawodami w Brazylii - lipiec 2006.
 - 18.00-19.00 - „Polak w największych wyprawach DX'owych ostatnich lat”. Prezentuje Robert SP5XVY - uczestnik ekspedycji Kerguelen IS. FT5XO i Peter I IS. 3Y0X.
 - 19.30 - Ognisko:
 - wspólne zdjęcie uczestników pikniku;
 - przywitanie przybyłych gości;
 - krótkie wystąpienie prezesa WOT PZK w Warszawie;
 - ogłoszenie wyników konkursu „Transceiver QRP CW/SSB - 80 m” - Włodek SP5DDJ
 - spotkania towarzyskie, część rozrywkowa do rana;
- Na ognisko zaprasza grupa SP5KVV. Tradycyjnie piwo z beczki oraz kiełbaski fundują sponsorzy: Czesław SP6SNS, Edward SP9WZB, Olek SP6RYP, Henryk SP7RJF, Waldek SP7GXP, Piotr SQ5LTQ, Irek SQ5MX.

Niedziela - 4 czerwca

- 08.00-13.00 - Giełda sprzętowa cd.
- 10.00-11.00 - Projekcja filmu z Mistrzostw Świata Krótkofalowców - WRTC 2002 w Finlandii, jako wspomnienie przed tegorocznymi zawodami w Brazylii - lipiec 2006. (powtórka)
- Spotkania towarzyskie, grillowanie, ciąg dalszy ogniska.

Serdecznie zapraszamy koleżanki i kolegów krótkofalowców, sympatyków i ich rodziny. Jak zwykle zapewniamy udane transakcje i dobrą zabawę. Możliwość wcześniejszego przyjazdu i rezerwacji miejsc noclegowych. Na miejscu można rozstawić namioty lub przyczepy kempingowe.

Do dyspozycji pole antenowe KF i UKF, dostęp do zasilania 230V oraz do internetu.

Vy 73! GRUPA SP5KVV

KONTAKT: Jerzy SP5GJH tel. 0297669933, kom. 0502547041, e-mail: sp5gjh@orange.pl lub Krzysiek SP5NZH e-mail: sp5nzh@olug.pl

QRV: 145.500, SR5VW - 438.825 oraz via SR5NRW DIGI APRS lok. KO02QV.

Strona klubowa WEB: www.sp5kvv.com

Zrób porządki w swoich zbiorach, a rzeczy zbędne przywieź na radiopiknik w Różanie.

Radioklub „BAZA” nadal bardzo chętnie przyjmuje nieodpłatnie w prezencie wszelki sprzęt radiowy, złom użytkowy, podzespoły i inne materiały oraz elementy, które zostaną wykorzystane do działalności statutowej klubu. Z góry dziękujemy.

P.S. terminy radiopikników: pierwszy weekend czerwca i pierwszy weekend września każdego roku. Impreza jesienna odbędzie się 2-3 września 2006 r.

Wyniki ankiety ze strony WWW

Tomek SP5UAF

Przez dość długi czas na naszej stronie internetowej była umieszczona ankieta, w której pytanie brzmiało: **Co jest dla Ciebie najbardziej interesujące w krótkofalarstwie?** Otrzymane na poszczególne możliwe odpowiedzi ilości głosów zamieszczamy w widocznej obok tabeli.

Jak widać, DXowanie jest tym aspektem, który jest najważniejszy, najbardziej interesujący i zdecydowanie przeważa nad innymi aspektami (prawie 53% oddanych głosów). Na drugim miejscu są zawody, które otrzymały 19,7% głosów. Spośród oddanych głosów 14% stanowią głosy osób, które traktują krótkofalarstwo „totalnie” i

Najważniejsza rzecz w krótkofalarstwie	Ilość głosów
DXowanie	234
Zawody	87
Wszystko	62
Konstrukcje	33
Dyplomy	14
Ludzie	12
Ilość głosów razem	442

interesują się w równej mierze różnymi aspektami naszego hobby.

środowisko.

Mówiąc szczerze, przygotowując możliwości odpowiedzi do tej ankiety sądziłem, że nieco większy będzie udział czynnika ludzkiego. W każdym razie nie sądziłem, że znajdzie się na ostatniej pozycji. Obserwacje różnego rodzaju spotkań (w tym także Zjazdów SPDXC) pokazują, że lubimy się spotykać, nawiązywać osobiste kontakty.

Ankiety tego typu jak ta właśnie omawiana są zazwyczaj znacznym uproszczeniem rzeczywistości, ale też mimo to w pewien sposób pozwalają nam się lepiej poznać, zobaczyć jacy jesteśmy jako

Na naszej stronie internetowej już pojawiła się kolejna ankieta, a właściwie dwie ankiety. Tym razem pytania są obrazkowe: należy odpowiedzieć na pytanie, kto znajduje się na opublikowanych na stronie WWW fotografiach. Fotografie te były opublikowane także w poprzednim biuletynie CQDX, ale nie było żadnej poprawnej odpowiedzi. Dlatego też zdjęcia zostały opublikowane na stronie WWW i w tej chwili zapraszamy do wzięcia udziału w anonimowej ankiecie i wspólnej zabawy.

Biuletyn DX Serwis - zmiana adresu strony internetowej

Tomek SP5UAF

Wszystkich Czytelników biuletynu DX Serwis, publikowanego dotąd na stronie internetowej klubu SP5ZCC chciałbym powiadomić o zmianie adresu strony WWW. Od chwili obecnej wszystkie kolejne biuletyny będą publikowane pod adresem

<http://www.dxserwis.info/>

Na początku bieżącego roku nastąpiły dość poważne problemy z serwerem klubu SP5ZCC, a później problemy z domeną internetową. W rezultacie nastąpiła przerwa w publikacji biuletynów. Wiem z korespondencji z koleżankami i kolegami, jak też z bezpośrednich rozmów, że z tego biuletynu korzysta wiele osób, dlatego pozwolę sobie na kilka słów opisu..

Na pomysł redagowania internetowego biuletynu DX wpadłem około 10 lat temu. Było to w czasie, kiedy w QRL uzyskałem stały dostęp do internetu i zacząłem poznawać jego zasoby. Będąc pod wrażeniem radiowych biuletynów DX prowadzonych w każdą niedzielę na 80 metrach przez Ryszarda SP5EWY i jednocześnie poznając krótkofalarskie zasoby internetu, postanowiłem redagować biuletyn DX, korzystając z odnalezionych informacji i biuletynów DX, które tłumaczyłem na język polski. Informacje pochodziły głównie z serwera VE7TCP, który w tamtym czasie był podstawowym (o ile nie jedynym) źródłem informacji krótkofalarskich. Początkowo niewiele osób wiedziało o biuletynie, bo też i ja sam wiedziałem o internecie zbyt mało, aby nadać temu pomysłowi odpowiedni rozgłos. Poza tym biuletyn ukazywał się nieregularnie.

Stopniowo jednak zdobyłem praktykę w posługiwaniu się zarówno internetem, jak też i w wykorzystywaniu narzędzi do tworzenia stron WWW itd. W ciągu tych dziesięciu lat przybyła także ogromna ilość polskich użytkowników internetu - w tym krótkofalowców. Kilka lat temu DX Serwis zyskał obecny kształt i rozpoczęło się także rozsyłanie biuletynu via e-mail - w postaci tekstowej. Kolejnym krokiem było udostępnienie DX Serwisu w serwisach WAP telefonów komórkowych, co stało się dzięki Markowi SQ5BPM.

Biuletyny DX Serwis na początku ich funkcjonowania były publikowane na serwerze Katedry Dendrologii Lasu SGGW-AR, następnie (i tak jest do dnia dzisiejszego) na serwerze utrzymywanym przez klub SP5ZCC serwerze. Osobami, które przez te lata wspomogły naszą pracę byli SP3BQ, SP6EQZ, SP6IXF, SP8BWR, SP9P i VK6DXI/SP5IXI - ogromnie dziękujemy!!! Redagowanie biuletynów zaś od samego początku jest możliwe dzięki zaangażowaniu zespołu członków SP5ZCC: SP5UAF, SQ5BPM, SP5TAT, SP5QA.

W tym czasie trafiały do nas także listy z pretensjami czy zarzutami, że coś nie działa tak, jak powinno itd. Chcę w tym miejscu wyjaśnić, że od samego początku była to działalność klubu SP5ZCC. Nikt nas do tego nie namawiał, nie sugerował, nie zobowiązywał. Chcemy nadal ten temat ciągnąć, w miarę posiadanych możliwości i czasu.

Wszystkich, którzy dotychczas nie korzystali z DX Serwisu serdecznie zapraszam. Informacje są redagowane na podstawie wszelkich dostępnych w internecie źródeł informacji. DX Serwis jest także dostępny jako biuletyn rozsyłany via e-mail (informacji o zapisaniu na listę dystrybucyjną udziela Tomek SP5UAF). Zapraszam na stronę biuletynu DX Serwis

<http://www.dxserwis.info/>

Zmarł Wiesław Ziółkowski SP6BZ

Ostatnio był QRT. Wcześniej zrezygnował z członkostwa w SPDXC. Jeszcze jako członek SPDXC miał numer członkowski 16 i był swego czasu aktywny sportowo (DXCC Honor Roll ze stanem 351), jak też organizacyjnie.

W okresie, kiedy Prezesem SPDXC był Edward SP2AJO, Wiesław SP6BZ prowadził wzorowo SP DX Maraton (był autorem bardzo pracochłonnej weryfikacji QSLs przez niego wskazanych co rozwiało wątpliwości, czy deklarowane stany są potwierdzone kartami QSL). Był też redaktorem biuletynu DX-owego SPDXC, powielanego i rozsyłanego do subskrybentów. Było to wówczas najszybsze źródło informacji DX w SP.

Cześć jego pamięci